

# L.U.C, Umiem internet

Tak, jak to planowałem  
Przekopiowałem cały internet na winyle dziś rano  
Wziąłem gramofon na kolano i wysłuchałem go,  
Jak naiwniacy radia kuszeni SMS-ową wygraną  
Jak psycholog Soprano,  
I wiecie co?  
Potrzebny nam nowy kanon  
Nie Konan, ale Kononowicz narodów umysłowo lekki, jak Danone  
Bo dopiero, jak niczego nie będzie, to będzie znowu sens tworzyć

Ni w głowie, ni w nosie to się nie mieści,  
Jak wiele formy, jak niewiele treści,  
Jak siekiera \_ się z nami nie pieści  
Każdemu banknot w uszach coraz głośniej szeleści,  
Wszystko o niczym, o niczym  
Niczym patyczek przy tym czym Schwarzenegger ćwiczył,  
Tak o niczym, że już nawet nie o niczym, nawet nie o niczym

Wszystko już powiedziano i zgrano na nowatorskość nie ma witamin  
Od kilkunastu lat kopiujemy się jak testy na egzamin  
Powtarzamy jak Kevin na Polsacie jak maszynowy karabin  
A wszystkie mądrości zawarł w sobie antyczny pergamin  
Wyświechtane frazesy ? Viva la to samo, tak samo i ciągle o tym samym  
Plagiaty jak nieszczęścia maszerują parami  
Cywilizacja zamilcz

Wszystko wtórne jak butelki jak plastik  
Nowi aktorzy te same dialogi  
Ujęcia i jazdy  
Astygmazym wizji koniunktury chwasty  
Błaza i hedonizm korporacji trusty  
Ludzie chorągiewki  
Dubstep, reggae, nowe gwiazdy  
Cywilizacja paracetamolu szuka nowego Fantasty!

I ja w tym wszystkim powtarzam się myśląc, że posiadam styl własny!  
Więc tylko cicho liczę, że jestem dziesiąty, nie tysiąc piętnasty...

Nie chcę być, jak Ridley Scott, który zrobił dziesiątego Robin Hooda  
A tak naprawdę chciał bardzo, bardzo mieć ujęcia z najlepszych filmów swoich kolegów ....